

14. paźd. 1872

801

1869

M. d. u.

Kochana Droga Mamma

Byłbyś mi Mamma z listem Mamma  
taki mi miły był, jak Mamma słowa moje  
Prawda że duszo. duszo Mamma zawdzięcza  
bo mi Mamma dostać co by mi nikt  
nie był mógł dać. —  
14<sup>o</sup> października

Zakruszczyk nie znalazłam chwili żeby  
list ten skończyć, a to bardzo niepoż-  
ciwie, bo wiem żeby się Mamma chętnie  
z nami dsicilita wszystko co nas  
tu obchodzi. — Petel nie potwierdził  
zdania Med. mówi że w istocie nie ma  
jest do zranienia płucami, jednak nie  
wasa je ca zupełnie zdrowe, a przy-  
najmniej prawej stronie. Mówi że sa-  
czej jest ślad neesy dawnej i odnowionej,  
nie czegoś nowego. Mówi że jest pewien  
iz może przyjąć do siebie, głównie do  
tego iz nie było w rodzie naszym żadnej

choroby piersiowej. Mówił po kilka  
 razy c'est très, très peu de chose,  
 mais cette petite chose, deviendrait  
 sans nul doute, une très grosse  
 chose, si on l'a négligeait. Bardzo  
 go mądry stał się, radził dużo mu,  
 dużo swego powietrza, dużo wina i  
 miska, powiedział że zima na pola-  
 dnie będzie bardzo dobra, niech  
 i karul smarować jedem pierwi-  
 na stnie zagrożonej aby sprawi-  
 rodzaj synopsium. — Zdróż  
 odeszła bo pewno ma zajść,  
 u niej prawie tak jak u  
 Mamy, drwi się, nie samyfa-  
 ja, ciągle ktoś, ciągle coś,  
 pracę tego zachwyci z  
 całym domem i nauki  
 chłopców wszystko których  
 prowadzi jak profesor  
 jaki; nierównowaga i  
 porciwa i moim dzie-

ciom chciała dowozić lekcy-  
 gramatyki, twierdziła że niikt  
 ich tak dobrze nauczyć nie-  
 potrafi. Niemniej powiedział  
 jako dla mnie jest dobra,  
 porciwa, staranna, pielęgnij-  
 co całym sercem; mnie  
 zupełnie wstyd bo się  
 wcale chorą nie czuję. Nie  
 wiem co się u nas dzieje  
 i co moje chłopcy porabiają  
 czy Mama uwierza że wesole?  
 niech się ich Kochana Ma-  
 muncia czasem spyta  
 czy im nie ciężko z Paw-  
 łem? czy się nie gniewa  
 na nich; ale Jasia osobno,  
 bo ktoś jej wszystko powie  
 co Jas o niej mówi, więc  
 to niebezpieczna. Dziwcyki  
 moje jeszcze nie oddałam, nie-  
 mam ochoty się z nimi

rosnąć, choć muszę przypuścić  
że to trochę niezręcznie. Dwoje  
dzieci bez sturicy. Biedna  
Anusia strasznie rozpaczliwe  
listy o swoim zdrowiu pisze  
mam nadzieję że to nie  
tak źle, (nie wiem czy Mama  
wie że pierwszy symptom choroby  
pierwszej trochę rozwinięty jest  
zatrzymanie regularne  
mam nadzieję że w niej też  
nie ma, a gdyby nawet, to  
może i ciężko być, ale niech  
się Mama dowie, to będzie  
i dla Mamy i dla nas rozpo-  
kojeniem;) biedna, obropnie  
na mnie wiałona że to Mama  
dla moich dzieci, do niej niejednie  
że ja zdrowa, a ona umierająca  
a wszyscy o mnie myślą, a  
nikt o niej. Jasia napisata do  
niej bardzo dużo i doty list  
ale nie wiem czy ja w Petersburgu  
jeszcze zastat. Coś prostszego  
aby Mamie Dzieci odwrasta, może  
by je odwrasta a przynajmniej by to  
by o nie spokojna. Siskam Mamie  
wzrostki i nozki biedna Jasia mówi że jak stowecznik  
się przy niej rozprawa i otwiera, jest bardzo wesoła.